

Ratownicy medyczni protestują

2 października 2020

1 października Ogólnopolski Związek Zawodowy Ratowników Medycznych ogłosił odwołanie strajku, który zawieszono w 2019 roku po obietnicach resortu zdrowia spełnienia postulatów ratowników.



28 września związkowcy ratownicy ogłosili odwołanie strajku wobec niespełnienia obietnic, danych w 2019 roku podczas ówczesnej akcji protestacyjnej. Wobec groźby strajku wyznaczonego na 1 października minister zdrowia zaproponował w piśmie z 28 września spotkanie z Komitetem Protestacyjnym Ratowników Medycznych: „Uprzejmie zapraszam na spotkanie dotyczące realizacji warunków porozumienia z dnia 9 października 2019 roku” (!). Pismo podpisał Waldemar Kraska, Sekretarz Stanu w MZ.

Ratownicy odmówili jednak przyjęcia zaproszenia, uznając, że skoro przez niemal rok resort zwodził ich niespełnionymi obietnicami, to kolejne spotkanie, wyznaczone bez przygotowania z dnia na dzień jest tylko zasłoną dymną ze strony resortu.

„Na chwilę obecną nie widzimy powodu, żeby spotykać się na

marnowanie cennego czasu państwa, jak i naszego. Czas ten powinno się spożytkować na opracowanie rzetelnego planu realizacji naszych postulatów”, brzmi fragment odpowiedzi Komitetu Protestacyjnego.

Od 7.00 zaczął się zatem strajk ratowników polegający na zgłaszaniu stanu „niegotowości” ratowników. Nie dotyczyć to ma wezwań z kodem pilności – 1 czyli wezwań do przypadków będących zagrożeniem życia. Na stronach Komitetu Protestacyjnego pojawiły się też wezwania do stosowania form strajku włoskiego polegającego na ścisłym i drobiazgowym przestrzeganiu procedur, co dotyczy nie tylko przepisów drogowych, ale też procedur np. związanych z COVID-19.

Ratownicy domagają się podwyżki o 200 złotych i wynagrodzenia w wysokości 60 zł za godzinę brutto. Zwracają uwagę, że są na pierwszej linii frontu walki z wirusem. Jednocześnie ostrzegają, że to tylko wstęp do prawdziwie dolegliwego dla systemu protestu.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Zdjęcie: [Piotr Drabik](#) (CC BY 2.0)

Źródło: Strajk.eu